

"Lekcja sportu " (spiew do podkladu „*Plonie ognisko i szumią knieje*”):

Ściągam ciuchy i w strój swój wskakuję, bo sportu nadszedł czas.

Myślę, że chyba zaraz zwariuję, bo Pan sportu zmęczy nas.

REF.: Robię skłony i dziesięć okrążeń, zaraz padnę i pewnie nie zdążę,

A po plecach pot ciurkiem mi leci, nie ostatni to już raz. (Bis)

Kiedy wreszcie w siatkówkę pogramy, poćwiczymy serwów rzut?

Po co piłkę lekarską turlamy, znowu zrobi mi się wrzód!

REF.: Robię skłony...

Skok przez skrzynię mam opanowany, jeszcze kozioł czeka mnie.

Jestem błądy i zestresowany, kozioł wygrał, a ja nie!

REF.: Robię skłony...

"NAUCZYCIEL" (do podkladu „*Mój przyjacielu*” Bregowicza)

Nauczycielu, jesteś mi naprawdę bliski

Nauczycielu ... chociaż byłeś mi jak kat.

Dałeś mi pałę, jestem w amoku,

Powtarzam klasę już w przyszłym roku,

A do tej klasy przecież chciałem chodzić sam.

Nauczycielu, przyprowadziłeś mnie z ulicy.

Nauczyłeś, pomagałeś mi jak brat.

Dałeś pochwałę i serce całe,

Dałeś mi wiarę, choć sam nie miałeś,

Piątki nie dałeś,

Piątkę wpisałem sobie sam.